



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Nie chcieliśmy stać obok katowickiej tragedii – wielu z nas honorowo oddawało krew, wielu deklarowało pomoc finansową i składało ją do puszek przy kościołach, wielu ofiarowało swoją modlitwę, uczestnicząc w Mszach świętych i nabożeństwach odprawianych w intencji ofiar i ich najbliższych. Wiemy, że ta pomoc wciąż musi być kontynuowana. Ale mamy też świadomość kruchości naszego ziemskiego życia i tego, jak ważna jest w nim miłość i miłosierdzie wobec innych, zwłaszcza potrzebujących – tych, którzy ucierpieli w wyniku katastrofy, jak i tych, których mijamy codziennie... ■

ZA TYDZIEŃ

■ O DUSZPASTERSTWIE OSÓB ŻYJĄCYCH W ZWIĄZKACH NIESAKRAMENTALNYCH, działającym przy bielskiej parafii katedralnej

Po katastrofie w hali katowickich targów

Pomóżmy rodzinom ofiar

W niedzielę 5 lutego, przed kościołami wielu parafii naszej diecezji, do puszek można było złożyć ofiary pieniężne, które zostaną przekazane rodzinom ofiar katastrofy budowlanej, która miała miejsce na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich. Pieniądze można też wpłacać na konto diecezjalnej Caritas.

– Sam aż tak nie pasjonował się gołębiami, ale chciał pomóc rodzinie z Rybnika, która w chorzowskiej hali miała swoje stoisko. Znalazł się wśród osób, które tam zginęły 28 stycznia br. – bielszczanin Mirosław Szeliga, mąż Sylwii i ojciec trojga dzieci: 11-letniego Kuby, 9-letniej Zuzi i 6-letniego Macjusia – wspominają Mirka jego koledzy z pracy – wychowawcy z Pogotowia Opiekuńczego w Bielsku-Białej. – Twardy facet. Świetnie wysportowany. Wymagający, nierzadko surowy, ale chłopcy go kochali. Kiedy w 2003 roku zorganizowaliśmy dla nich kilkudniową wyprawę do



ARTUR STERNICKI

Jedna z ofiar katastrofy – bielszczanin Mirosław Szeliga na Markowych Szczawinach, podczas górskiej wyprawy z podopiecznymi bielskiego Pogotowia Opiekuńczego

Babiogórskiego Parku Narodowego, trochę się obawialiśmy, jak się tam zachowają. Mirek pojechał z nami – cieszyliśmy się wszyscy. Był autorytetem zarówno dla nas, jak i dla chłopaków. W trudnych sytuacjach wystarczyło jedno jego spojrzenie, jedno zdanie. I to jego oddanie rodzinie... choć je-

go dzieci chorują na astmę, robił wszystko, by choroba nie ograniczała ich dziecięcych pasji sportowych. Nagły wypadek spowodował, iż rodzina Mirosława Szeligi znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej – dodają przyjaciele z Pogotowia. Wspólnie z Caritas naszej diecezji proszą o pomoc dla niej. Poniżej podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze na ten cel. Na konto to można także kierować pieniądze dla rodzin innych ofiar katastrofy.

URSZULA ROGÓLSKA

POMÓŻMY

Dowolne kwoty można wpłacać na konto Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej: BPH II Oddział Bielsko-Biała 32 1060 0076 0000 3200 0006 8902 z dopiskiem: „Katowice – dla rodziny Mirosława Szeligi” lub „Katowice – dla rodzin ofiar katastrofy”. ■

25. ROCZNICA PODBESKIDZKIEGO STRAJKU



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Główne uroczystości z okazji 25. rocznicy zwycięskiego strajku generalnego podbeskidzkiej „Solidarności” odbyły się 4 lutego w Bielsku-Białej. Zainaugurowała je uroczysta Msza św., której przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy. Później w BCK wręczono dyplomy „Zasłużonego dla Solidarności Podbeskidzia”. Zostali nimi uhonorowani nie tylko wieloletni działacze tego związku zawodowego, ale także kapłani, związani z „Solidarnością”. Wśród uczestników uroczystości byli m.in. prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka, były premier RP Jerzy Buzek, wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski oraz przywódca strajku sprzed 25 lat Patrycjusz Kosmowski. ■

Wśród uhonorowanych tytułem „Zasłużonego dla Solidarności Podbeskidzia” znaleźli się księża prałaci Józef Sanak i Zbigniew Powada

Papież będzie w Oświęcimiu



KS. JACEK M. PEDZWIAT

Główna brama byłego obozu Auschwitz – po 17 latach od wizyty Jana Pawła II kolejny Papież chce przez nią przejść, by modlić się na Golgocie XX w.

OŚWIĘCIM. Sekretarz Episkopatu Polski bp Piotr Libera poinformował, że Ojciec Święty potwierdził już termin swego przyjazdu do Polski. Jego wizyta apostolska pod hasłem „Bądźcie mocni wiarą!” trwać będzie cztery dni, rozpocznie się w czwartek 25 maja, a zakończy w niedzielę 28 maja. Papież odwiedzi Warszawę, Jasną Górę,

Kraków, Wadowice i Oświęcim. Przewidywana jest też jego krótka wizyta w sanktuarium maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej. Biskup Libera poinformował również o wizycie delegacji watykańskiej w połowie stycznia. Dodał, że delegacja Stolicy Apostolskiej przygotowująca pielgrzymkę przyjedzie ponownie bezpośrednio po Wielkanocy.

Spektakl wizualny

BIELSKO-BIAŁA. „Rysunek i grafika” – tak zatytułowana została otwarta 26 stycznia w Galerii Środowisk Twórczych w Bielskim Centrum Kultury wystawa, przygotowana we współpracy z Duszpasterstwem Środowisk Twórczych diecezji bielsko-żywieckiej i Związkiem Polskich Artystów Plastyków. Bielska publiczność miała szansę obejrzeć prace trzech znakomych polskich artystów: Tadeusza

Wiktora, Stanisława Góreckiego i Andrzeja Desperaka, profesorów sztuki, wielokrotnie nagradzanych na krajowych i międzynarodowych konkursach, w tym także o tematyce sakralnej. Jak podkreślał podczas wernisażu komisarz wystawy Piotr Czadankiewicz, cenna dla widzów była też możliwość bezpośredniej wymiany uwag z autorami, którzy z okazji wystawy zawitali do Bielska-Białej.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Nowoczesne dzieła spotkały się w Bielsku-Białej z dużym zainteresowaniem

Dom zakonny redemptorystów

BIELSKO-BIAŁA. W styczniu 2006 r. do istniejącego od 13 lat na terenie parafii św. Stanisława BM w Starym Bielsku klasztoru sióstr redemptorystek dołączył pierwszy w diecezji bielsko-żywieckiej dom zakonny Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, czyli klasztor ojców redemptorystów. Jego przełożonym został o. Stanisław Rzeczek CSsR, pełniący też funkcję kapłana sióstr, a członkiem o. Tomasz Mular CSsR. Dom zakonny znajduje się w Starym Bielsku przy ul. Zuchów 48, tel. 033 812 48 73. Warto podkreślić, że starobielski klasztor redemptorystek powstał jako pierwszy dom zakonny tych sióstr nie tylko na terenie naszej diecezji, ale i całej Polski.

Przed 130-leciem werbistów

DLA WSPÓŁPRACOWNIKÓW MISYJNYCH. Organizatorzy rejonowych spotkań Zgromadzenia Słowa Bożego (księży werbistów) z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej informują, że w nocy z 29 na 30 kwietnia na Jasnej Górze odbędzie się V Misyjne Czuwanie Modlitewne Rodziny Arnoldowej, które będzie dziełem z okazji 130 lat posługi misyjnej werbistów na całym świecie. Współpracownicy misyjni z Bielska-Białej zachęcają innych do organizowania w parafiach grup, które chciałyby wziąć udział w spotkaniu. Referat Misyjny w Pieniężnie prosi o potwierdzenie przyjazdu do 5 kwietnia (tel. 0 55 242 92 43).

Historia burzliwego ćwierćwiecza

BIELSKO-BIAŁA. Na półkach księgarskich ukazała się monografia podbeskidzkiej „Solidarności”, zatytułowana „Czas próby”. Jej autorami są nasi redakcyjni koledzy: Andrzej Grajewski i Artur Kasprzykowski. Na ponad trzystu stronach przypomniane zostały najważniejsze wydarzenia z 25-letniej historii tego związku zawodowego na Podbeskidziu. Szczególnie obszernie omówiony został przebieg 11-dniowego strajku gene-



ralnego w styczniu i lutym 1981 roku oraz represje władz wojskowych i Związku Zawodowego Pracowników Związku Zawodowego w czasie stanu wojennego. W książce zebrano też rozproszone dotąd artykuły i wywiady, poświęcone podbeskidzkiej „Solidarności”, a także liczne zdjęcia oraz unikatowe dokumenty. Monografia „Czas próby” została wydana staraniem Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” oraz bielskiego wydawnictwa „Prasa Beskidzka”.

Niepełnosprawny w pracy

BIELSKO-BIAŁA. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki” oraz Związek Inwalidów Narządu Ruchu „Beskidy” rozpoczęły wspólną realizację projektu, w którego ramach uruchomiony zostanie Punkt Poradnictwa Zawodowego dla Osób Niepełnosprawnych. Głównym celem projektu jest m.in. zapewnienie bezrobotnym i poszukującym pracy osobom niepełnosprawnym pomocy w jej znalezieniu oraz zwiększenie stopnia ich przygotowania zawodowego. W ramach projektu działać

będzie punkt indywidualnego poradnictwa zawodowego i będą zorganizowane warsztaty dla uczestników projektu. Dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin zostaną wydane broszury informacyjne, mające charakter praktycznych poradników (powstanie też wersja czytana na płycie CD dla osób niewidomych). Osoby zainteresowane proszone są o kontakt z koordynatorem projektu – Michałem Bagrowskim – tel. 0 33 496 52 19, e-mail: michał@teatr.grodzki.pl. Udział w projekcie jest bezpłatny.

VI Przegląd Pieśni Patriotycznej im. Małgorzaty Papiurek

Piosenki dla ojczyzny

Już po raz szósty, podczas kolejnego przeglądu zorganizowanego przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej Diecezji Bielsko-Żywieckiej, rozbrzmiewała pieśń patriotyczna.

Celem przeglądu jest popularyzacja pieśni wśród młodzieży, wzbudzenie patriotyzmu w najmłodszym pokoleniu, kształtowanie poczucia tożsamości narodowej i regionalnej oraz przywiązanie do ziemi rodzinnej.

Przeegląd składa się z trzech etapów: parafialnego, rejonowego i diecezjalnego. Z etapu parafialnego, który został zakończony 30 listopada 2005 r., do etapu rejonowego zakwalifikowano 1096 uczestników – 85 zgłoszeń. Przesłuchania odbyły się 17 stycznia w Żywcu – w Miejskim Centrum Kultury, 17 i 18 stycznia w Kozach – w Szkole Podstawowej nr 2 oraz 19 i 20 stycznia w Bielsku-Białej – w Domu Kultury w Hałcnowie.

W przeglądzie uczestniczyli soliści, zespoły wokalne oraz chóry w następujących kategoriach wiekowych: dzieci przedszkolne, uczniowie szkół podstawowych, młodzież gimnazjalna i szkół ponadgimnazjalnych oraz dzieci i młodzież z innych placówek. Komisje



ARCHIWUM AKCJI KATOLICKIEJ

oceniające występy do etapu diecezjalnego, który odbędzie się 11 marca br. w Domu Kultury w Hałcnowie, zakwalifikowały:

– po eliminacjach w Żywcu: Elżbę Kanię z SP 9 w Żywcu, Karolinę Miłchulec i grupę wokalną VI c z SP 3 w Żywcu, „Rozśpiewane Przedszkolaki” z Węgierskiej Górki, „Mezzoforte” z Gimnazjum w Gilowicach, chór i zespół instrumentalny z Gimnazjum nr 2 w Żywcu, zespół „Budowlanka” z Zespołu Szkół Budowlano-Drzewnych w Żywcu;

– po eliminacjach w Kozach: „Wesołe nutki” z Przedszkola Publicznego w Pisarzowicach, chór dzieci 5- i 6-letnich z Kóz, Alek-

Uczestnicy konkursu na scenie Miejskiego Centrum Kultury w Żywcu

sandrę Kasperek z SP im. Jana Pawła II w Pisarzowicach, „Leśną Gromadę” z SP 2 im. St. Staszica w Kozach, „Piccolo” z Bestwiny, Agnieszkę Polak z SP 4 w Andrychowcie, zespół wokalny „Cantabile” z SP im. Jana Kantego w Bestwinie, chór z SP w Bestwinie, Darię Szypułę i Marię Jonkisz z Gimnazjum w Bestwinie, „Singersów” i „Andante” z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Bestwinie, Agatę Belak z LO w Andrychowcie, Katarzyna Strojny ze scholi „Soli Deo” w parafii św. Macieja w Andrychowcie i chór „Allegro” z Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Bestwinie;

– po eliminacjach w Bielsku-Białej: „Holajniczki” z Przedszkola 51, chór starszaków z Przedszkola 30, Jakuba Biskupa z SP 24, zespół wokalny z III b SP 28, Elżbietę Perkowską z SP 24, Zespół „Iskierki” z SP 29, „Gaike” z SP 29 – wszyscy z Bielska-Białej, Katarzynę Muszyńską z Domu Kultury w Hałcnowie, zespół wokalny „Maluchy” z Ogniska Pracy Przedszkolnej w Bielsku-Białej, chór z Gimnazjum w Chybiu oraz Gabriełę Wawrzyczek z Gimnazjum w Mnichu.

ŁUCJA SOWA

Gala w cieszyńskim teatrze

Szkoły na królewskim dworze

Po zesłorocznych opowieściach, które wydarzyły się „Dawno, dawno temu”, tym razem uczniowie i nauczyciele Zespołu Katolickich Placówek Oświatowych z Cieszyna zaprosili swoich rodziców, przyjaciół i dobroczyńców na królewski dwór...

Już po raz piąty odbyła się gala cieszyńskich szkół, prowadzonych przez Stowarzyszenie Dziedzictwo św. Jana Sarkandra, którą przygotowano w Teatrze im. A. Mickiewicza. W tym roku nosiła tytuł „Na królewskim dworze”, a każda placówka przygotowała swój program artystyczny nawiązujący do głównego tematu. 26 stycznia br. w sali teatru wypełnionej szczerze do ostatniego miejsca zaprezentowali się najmłodszy podopieczni z Katolickiego Przedszkola im. Dzieciątka Jezus, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Świętej Rodziny, reprezentacje młodzieży z Gimnazjum i Liceum im. św. Melchiora Grodzieckiego oraz... nauczyciele.

Na widowni zasiadły rodziny uczniów, ich przyjaciele, a także przedstawiciele

Dziedzictwa św. Jana Sarkandra, z prezesem, ks. kan. Henrykiem Satławą, przedstawiciele władz samorządowych Cieszyna oraz dobroczyńcy szkół.

Najmłodszy przedstawili „Bal u Królowej Śniegu”, uczniowie podstawówki, wraz ze swoimi młodszymi kolegami z oddziału zerówkowego, mieszczącego się w budynku ich szkoły – historię Królowej Śnieżki, a najstarsi – gimnazjaliści i licealiści wraz z gronem nauczycieli zawsze otwartych na tego typu przedsięwzięcia – tradycyjnie potraktowali temat z ogromnym poczuciem humoru, prezentując kabaretowe widowisko „Wesele sto

Uczniowie katolickich placówek oświatowych na scenie cieszyńskiego teatru

lat później”. To wesele to oczywiście wesele Śnieżki po stu latach.

Jak podkreśliła Jadwiga Miękina-Pindur, dyrektor naczelny cieszyńskiego zespołu, gala to zarówno promocja szkół, jak i okazja do zaprezentowania umiejętności oraz talentów ich uczniów, a także jeszcze jedna możliwość spotkania się całej wspólnoty szkół i rodzin uczniów. Cieszyńskie widowisko jednak to nie tylko zabawa. W przerwach spektaklu również Weroniki, uczennicy gimnazjum zmagającej się z poważną chorobą, zbierali pieniądze na rehabilitację swojej koleżanki.

URSZULA ROGÓLSKA



URSZULA ROGÓLSKA

sonda

NASZE DZIECI

WIOLETTA KUMOR, WYCHOWAWCZYNI W ŚWIETLICY „IGNIS”



– W tym roku opiekuję się grupą starszych dzieci. Koncentruję się na tym, by pomóc im bardziej kontrolować agresję, żeby umiały wyrażać swoje emocje, mówić o swoich uczuciach, widzieć swoje pozytywne cechy i szukać dla siebie szans w życiu. W codziennej pracy jest sporo problemów, ale też nie ma dnia bez drobnej choćby radości z kolejnego osiągnięcia naszych dzieci. Największą naszą radością jest to, że chcą tu przychodzić, że lubią to miejsce i gotowe są do wysiłków.

AGNIESZKA KOZIAR, WYCHOWAWCZYNI W ŚWIETLICY „IGNIS”



– Bywa, że dzieci mają poważne problemy, nie zawsze sytuacja domowa jest idealna, więc trzeba im pomóc w nauce, w odnalezieniu swego miejsca w grupie, czasem w odkryciu i uznaniu własnej wartości – żeby uwierzyły w siebie. Zabawy w grupie pomagają im w przełamaniu nieśmiałości. Na te efekty trzeba czasem długo czekać. Ale na pewno warto!

AGNIESZKA HABRZYK, WYCHOWAWCZYNI W ŚWIETLICY „IGNIS”



– Często z moimi podopiecznymi rozmawiam. Zauważyłam też, że bardzo lubią wyrażać swoje emocje za pomocą rysunku, określać w ten sposób, co czują, co lubią, a czego nie. Co jest dla mnie największą radością? Kiedy nadchodzi taki dzień, gdy na przykład Szymon, przez całe miesiące niechętnie uczestniczący w grupowych zabawach i odsuwający się gdzieś na ubocze, sam zgłasza się na ochotnika, by poprowadzić zabawę dla wszystkich...

W zajęciach bielskiej świetlicy środowiskowej „Ignis” dzieci chętnie uczestniczą cały rok. Cieszą się, że także podczas zimowych ferii dzięki pomocy stowarzyszenia „Ignis” mogły skorzystać z półkolonii...

tekst

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

To będą ciekawe ferie – wiadomo było już na samym początku. Wystarczyło spojrzeć na listę zaplanowanych atrakcji: wyjazd na basen w Skoczowie, karnawałowy bal przebierańców, wycieczka na kopalnię, wyjście do kina na „Opowieści z Narnii”, wyprawa na sanki i kulig w Górkach Wielkich. Będą też lubiane przez dzieci odwiedziny w Pogórze, u ks. Ignacego Czadera, prezesa „Ignis”. „Ksiądz zawsze daje takie słodkie bułeczki” – wyjaśnia szczerze Klaudia z grupy młodszych dziewczynek.

Bogaty program

„Pod stałą opieką mamy pięćdziesięcioro dzieci z różnych klas szkoły podstawowej” – mówi Wioletta Kumor, jedna z trzech wychowawczyń, zatrudnionych w świetlicy przez Centrum Pomocy Rodzinie. Dzięki opiece stowarzyszenia „Ignis” i pomocy sponsorów udaje się zdobyć środki na utrzymanie lokalu i wyposażenie. Udało się w tym roku kupić nowy piec i zapewnić dobre ogrzewanie wszystkich pomieszczeń, których w świetlicy jest sporo. Dzieci mają do dyspozycji salę komputerową, jeżdżą na ba-



sen, codziennie otrzymują dwa ciepłe posiłki. W razie potrzeby korzystają z pomocy logopedy.

Ważnym punktem dziennego programu jest odrabianie lekcji, w czym pomagają panie wychowawczynie i wolontariusze. Przy współpracy z bielskim stowarzyszeniem „Teatr Grodzki” regularnie odbywają się zajęcia koła teatralnego. Wiele satysfakcji dają dzieciom również zajęcia, na których – wraz z wolontariuszami: Kubą i Adrianem – wykonują modele balonów latających na podgrzane powietrze, a potem uczestniczą w zawodach balonowych.

Od niedawna działa tu też Klub Młodzieżowy – dla uczniów gimnazjum i licealistów. „Zaprosiliśmy młodzież na spotkania klubowe, dzięki którym będą mogli rozwijać zainteresowania, spędzić czas aktywnie. Chcemy odpowiedzieć na ich oczekiwania, nie narzucając z góry określonego zakresu. Po pierwszych spotkaniach już można się zorientować, że jest to grupa zainteresowana spor-

Uczestnicy półkolonii „Ignis” wraz z opiekunami po powrocie z wycieczki do kopalni – przed oknami świetlicy

tem. Dzięki życzliwości dyrekcji pobliskiej SP nr 9 możemy organizować zajęcia na sali gimnastycznej” – mówią wychowawczynie.

Dzieci mają swój samorząd. Wspólnie ustalone są plany zajęć i zabaw. Jak tu jest? „Do-

brze, super, ekstra!” – jednym tchem wykrzykują w odpowiedzi. I nie bardzo umieją sobie wyobrazić, co by robiły, gdyby nie było świetlicy. „My tu ciągle coś nowego robimy; ostatnio na przykład miasto górnicze z kartonów i papieru. Dużo malujemy farbami” – relacjonuje Wiktoria.

Serce kopalni...

Agata chodzi do świetlicy od kilku lat. Nie tylko dlatego, że mieszka w sąsiedztwie. „Tu jest bardzo fajnie. Bawimy się, mamy zajęcia plastyczne, komputerowe. Są konkursy z nagrodami” – tłumaczy. Andżelika ma lat 7 i najbardziej podoba się jej, że są tu miłe panie i dużo zabawek. „Staram się przychodzić codziennie. Także po to,

Świetlicowa prac...

Serc

a i wspólna zabawa dla podopiecznych „Ignis” okazuje się wielką szansą...

ce dla dzieci



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

żeby odrobić lekcje. Podobają mi się zajęcia teatralne” – wylicza. Paulince najbardziej podobają się zajęcia komputerowe. I to, że są dyżury: każdego dnia inna grupa jest odpowiedzialna za porządek. Mała Klaudia przychodzi tu z bratem. Lubi grę w ping-ponga i w piłkarzyki.

Spotykamy się tuż po powrocie dzieci z wycieczki do kopalni. „Widzieliśmy taką czarną ścianę z węgla. Pani mówiła, że to jest serce kopalni, ale tam nie było żadnego serca. A mogło być przynajmniej namalowane” – ubolewa jedna z dziewczynek. „Co ty, to przecież znały, że to jest najważniejsze miejsce w kopalni. Jakby nie było tej ściany – nie byłoby kopalni – strofują ją koleżanki. – To tak jak człowiek: jakby nie miał serca, toby nie żył”.

Wycieczka połączona ze spotkaniem z górnikami KWK „Suszec” jest elementem tegorocznego programu, który wychowawczynie przygotowały, by ułatwić im poznanie różnych zawodów. Jako pierwsze było powołanie: ksiądz Ignacy przybliżył dzieciom życie księdza, później poznawali zawód dzienni-

karza radiowego, aktora, a teraz górnika. Czekają ich jeszcze spotkania z policjantem, ratownikiem górskim, urzędnikiem. Dzieci idą w konkretne miejsce pracy, rozmawiają z osobą, która ten zawód wykonuje. „Próbujemy przekonać ich, że mogą być kimś innym niż wykonawcą najprostszyc zawodów lub oczekującym na zasiłek dla bezrobotnych” – mówi Agnieszka Koziar, wychowawczyni.

Uwierz w przyszłość!

„Ogłosiliśmy konkurs na najlepszego ucznia – z nagrodami. Za poprawienie średnich ocen też można dostać nagrodę. Chodzi o to, żeby mobilizować ich do pracy, a przy tym pokazać jej sens. Chyba się udaje, skoro podczas wywiadów z przedstawicielami ciekawych zawodów – dziennikarzem czy aktorem – wzdychali z ulgą, gdy na pytanie: »Czy Pan miałby dwójki w szkole?«, słyszeli odpowiedź: tak. Bo to dla nich ważne, że realna jest szansa, że

i oni będą mogli w życiu robić coś ciekawego, nawet jeżeli do tej pory nie mieli samych piątek...” – tłumaczy wychowawczyni Agnieszka Habrzyk.

Dzieci przychodzą czasem z poważnym bagażem życiowych doświadczeń i złych nawyków. U niektórych dzieci niemal od razu widać efekty, pozytywne zmiany. U innych czasem trzeba czekać rok czy dwa lata. „Obserwując dzieci, systematycznie widzimy jednak, jak stopniowo przechodzą ewolucję: te bardziej agresywne potrafią się wyciszyć, te nieśmiałe robią się odważniejsze, bardziej aktywne. Jeżeli nie mamy wsparcia ze strony rodziców, to wiadomo, że te efekty przychodzą później, tylko czasem w ogóle nie przychodzą. Widać też, jak mocno odbija się na dzieciach bezrobocie rodziców, jak trudna jest wtedy sytuacja właśnie tych najmłodszych” – podkreśla ją wychowawczyni.

Dla niektórych dzieci świetlica jest azylem. Tu obowiązują zasady postępowania,

które uczą się akceptować. To warunek, by mogły tu przychodzić. „Przykro nam, kiedy odkrywamy, że nasi podopieczni nie zawsze stosują te zasady już poza świetlicą. Chodzi przecież o to, by umiały być jednakowe bez względu na otoczenie, także w szkole czy na podwórku” – mówi Wioletta Kumor.



MOIM ZDANIEM

KS. IGNACY CZADER

prezes
Charytatywnego Stowarzyszenia
Opiekuńczo-Wychowawczego „Ignis”

Co odczuwam, obserwując działalność świetlicy? To przede wszystkim wielka radość, że udaje się pomóc dzieciom. Największym osiągnięciem pracy osób związanych ze świetlicą „Ignis” jest chyba to, że dzieci rzeczywiście uczą się tu dobrego funkcjonowania w grupie, potrafią się troszczyć o drugich. A czasem są to dzieci, które nie zagrały miejsca w innych świetlicach, bo okazały się zbyt trudne. Cieszą też kontakty z rodzicami, wdzięcznymi za ofiarowaną pomoc w wychowaniu. Wiele udaje się zrobić dzięki zaangażowaniu wolontariuszy i pomocy sponsorów. Przy tej okazji pragnę serdecznie podziękować wszystkim sojusznikom „Ignis”, zwłaszcza katowickiej hurtowni farmaceutycznej „Silfarm” i firmie „Eaton Automotive” z Bielska-Białej. Obecnie przed nami remont ośrodków wakacyjnych, więc każda pomoc się przyda...

CHARYTATYWNE STOWARZYSZENIE OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZE „IGNIS”

Działalność statutowa stowarzyszenia obejmuje oprócz prowadzenia bielskiej świetlicy środowiskowej i klubu dla młodzieży także kluby dla osób niepełnosprawnych – w Bielsku-Białej i Katowicach. Wakacyjny wypoczynek dla ok. 400 dzieci, w tym także dla grup z wschodniej granicy Polski, organizowany jest w ośrodkach w Jaworzu Nałężu i w Barwałdzie. Dla ok. 200 dzie-



z najuboższych rodzin przygotowywane są paczki świąteczne i mikołajowe. Stowarzyszenie aktywnie działa w Banku Żywności. Podczas zimowych ferii dzięki pomocy „Ignis” udało się zapewnić wypoczynek dla 50 dzieci na półkoloniach oraz dla 2 grup kolonistów z Główczyk koło Słupska, którzy gościli w ośrodku rekolekcyjnym w Pogórze oraz w Centrum Caritas w Lipniku.

Osoby, które mogłyby wesprzeć działalność ChSO-W „Ignis” proszone są o dokonywanie wpłat na konto: 1610301654000000050370201.

Betlejemski wieczór u św. Katarzyny

Czechowicki „Pokłon Jezusowi”

W mroźne popołudnie 22 stycznia br. kolęda – pieśń radości i szczęścia – rozgrzewała serca wszystkich, którzy odwiedzili kościół pw. św. Katarzyny w Czechowicach-Dziedzicach.

– Dostojne mury zabytkowej świątyni były kolejnym raz niemymi świadkami hołdu składanego Bogu za to, że stał się człowiekiem – mówi Edward Szpoczek, prowadzący czechowickie kolędowanie. – Najpierw wyrażony został on w sposób plastyczny. Wieloletni twórca świątecznego wystroju kościoła Krzysztof Bergel przez zaprojektowanie i wykonanie nowej kompozycji przedstawiającej Narodziny Jezusa i towarzyszące temu wydarzenia, w miejsce i czasy minionie przeniósł współczesnego człowieka.

Następnie chór prowadzony przez Krystynę Borgiel, przy akompaniamencie orga-



PIOTR KUBOSZEK

nów, na których grał Krzysztof Karcz, realizując scenariusz programu „Pokłon Jezusowi”, przygotowanego przez Danutę Kuboszek i Edwarda Szpoczka, wprowadził śpiewem nastroj zadumy, refleksji i wdzięczności.

Chór zachęcał wszystkich, którzy wraz z proboszczem parafii ks. kan. Andrzejem Zelkiem słuchali występu do włączenia się w śpie-

wanie kolęd i pastorałek.

Wśród wykonywanych pieśni nie zabrakło fragmentów II Mszy Pasterskiej Józefa Gabzdyla, opartej na motywach znanych polskich kolęd.

To utwór wymagający od wykonawców znacznych umiejętności wokalnych, a takie posiadają czechowicki chórzyści.

Chórzyści pod dyktando Krystyny Borgiel w czasie betlejemskiego wieczoru w Czechowicach

Oddając „Pokłon Jezusowi”, chór i uczestnicy nabożeństwa na zakończenie prosili – „Podnieś rękę, Boże Dziecię”, a prezes chóru Franciszek Kominiek serdecznie podziękował wszystkim

obecny za zaangażowanie w śpiew, przez który wspólnie z zespołem adorowali Nowonarodzonego.

UR

Przed pierwszą rocznicą śmierci Papieża

Marsz dla Jana Pawła II

Parafia św. Marcina w Radziechowach przyjmuje zgłoszenia grup, które chcą wziąć udział w „Marszu promienistym”, który odbędzie się 1 kwietnia br. na Matysce, w przeddzień rocznicy śmierci papieża Jana Pawła II.

Do udziału w spotkaniu duszpasterze z ks. kan. Ryszardem Kubasiakiem na czele oraz radziechowscy parafianie zapraszają: zespoły regionalne, orkiestry, chóry, grupy modlitewne i formacyjne, oazy, koła gospodyń, straż pożarną, grupy GOPR, PTTK, ZHP, autorów wierszy o Janie Pawle II.

Grupy pielgrzymów zgromadzą się na szczycie Matyski o godz. 17.30. O 18.00 zostanie odprawiona Msza św. O

19.30 zaprezentują się orkiestry, chóry, zespoły regionalne itp. O 20.00 nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę V stacji Drogi Krzyżowej, przedstawiającej Ojca Świętego Jana Pawła II pomagającego dźwigać krzyż Panu Jezusowi.

O 20.30 – dalszy ciąg prezentacji zespołów artystycznych, o 21.00 Apel Jasnogórski z modlitwą o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II; o 21.37 ułożenie zapalonych zniczy na planie serca.

Grupy chętne do uczestnictwa mogą wysłać swoje zgłoszenia na adresy e-mailowe: golgotabeskidow@o2.pl, dzieciserc@o2.pl lub pod nr. tel: 0501 355 794.

IM

Za tydzień – 8. Igrzyska Abstynentów

Dla twardzieli

„Tyłko dla twardzieli” – takie było niemal od początku towarzyszy kameszniczkiej zabawie przygotowanej przez i dla abstynentów oraz sympatyków abstynencji. Już za tydzień, 19 lutego, spotkają się na stoku po raz ósmy.

Nad 8. Zimowymi Igrzyskami Abstynentów honorowy patronat objął biskup Tadeusz Rakoczy. Zawody sportowe poprzedzi Msza św. odprawiona o godz. 10.00 w kościele pw. Imienia NMP w Kamesznicy. Sportowa zabawa rozpocznie się około godz. 11.30. Zakończenie zawodów i rozdanie nagród przewiduje się około 15.30.

Do udziału w konkurencjach (zostaną rozegrane m.in. slalom gigant, zjazd na „byłe czym”,

zjazd na sankach, snowboard i konkurs rzeźby śnieżnej oraz konkurencje na nartach biegowych) są zaproszeni dzieci, młodzież i dorośli – abstynenci, sympatycy abstynencji i kandydaci na abstynentów, a do kibicowania – wszyscy!

Zgłoszenia przyjmowane są w Klubie „Arka” w Bielsku-Białej, ul. Rynek 20, tel. 033 822 06 25 codziennie od 13.00 do 18.00 lub w dniu zawodów przy kościele w Kamesznicy.

Organizatorami igrzysk są: bielskie Katolickie Towarzystwo Kulturalne, Wydział Kultury Fizycznej i Sportu Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej, Urząd Gminy Miłówka, Miejski Ośrodek Terapii Uzależnień w Bielsku-Białej i parafia Najświętszego Imienia Maryi w Kamesznicy.

IM

Na Warsztatach Terapii Zajęciowej „PORT”

Port jak rodzina

Nie tylko łzy wzruszenia, ale i szczerzy podziw widzów wywołały jasełka przedstawione 22 stycznia w bielskiej katedrze przez młodych z Warsztatów Terapii Zajęciowej „PORT” z Bielska-Białej. „Przyjdźcie do nas na Michałowicza 12, zobaczcie więcej” – uśmiechają się ich instruktorzy...



URSZULA ROGÓLSKA

Bielską katedrę wypełnili widzowie przedstawienia przygotowanego przez 45 uczestników i 9 opiekunów z Warsztatów Terapii Zajęciowej (WTZ) „PORT” dla osób niepełnosprawnych umysłowo.

Spektakl rozpoczął się przedstawieniem sceny stworzenia świata i grzechu pierwszych ludzi. Druga część to opowieść o dziennikarzach poszukujących Miłości – nowo narodzonego Jezusa – we współczesnym świecie, biegającym za szybkim sukcesem i łatwym zyskiem.

Owacja widzów była najlepszym podziękowaniem dla aktorów. Słów uznania nie szczędził proboszcz parafii katedralnej, ks. prałat Zbigniew Powada. „Ileż w nich żaru miłości, którym chcą emanować w stronę nas, ludzi zdrowych!” – podkreślał.

– Uczestnicy naszych warsztatów bardzo chętnie uczestniczą we wszelkich spotkaniach integracyjnych – dodaje Bożena Mikołaj-Mendel, kierownik WTZ, mówiąc m.in. o spotkaniach z uczniami bielskiego Gimnazjum nr 4, szkoły dla dzieci z wadami słuchu, siostrami redemptorystkami, czy takich jak to, w katedrze.

45 zapracowanych

Warsztaty przy Michałowicza. Dzwonek przy przeszkolonych drzwiach. Otwiera Mariola, która dziś jest dyżurną: wpuszcza gości przybywających w odwiedziny, informuje o ich przybyciu szefostwo. „Portiernia” to

Gdzie znaleźć dziś Miłość? – pytali bohaterowie jasełek

kolorowa galeria prac uczestników warsztatów: ceramiczne wazoniki, miękkie poduszki, obrazki wykonywane najróżniejszymi technikami.

Warsztaty, prowadzone przez Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „PORT”, są finansowane przez PFRON. Ich uczestnikami są osoby o różnym stopniu upośledzenia i inwalidztwa, które ukończyły 16. rok życia. Tutaj przygotowano 9 pracowni dla 45 osób (po pięć w każdej; zajęcia prowadzi dziewięciu profesjonalnie przygotowanych instruktorów).

Z Bożeną Mikołaj-Mendel odwiedzam poszczególne pracownie. Zaczynamy od pracowni stymulacji wielopoziomowej. Tu odbywają się zajęcia, które chcą i są w stanie wykonać podopieczni z głębszym stopniem inwalidztwa. Zaraz obok – pracownia plastyczna. Uczestnicy właśnie tworzą obrazy pisakami na płytkach ceramicznych. Dalej – adeptki krawiectwa szyją kolorowe woreczki. Tuż obok – grupa w pracowni manualnej przygotowuje swoje prace – wycinają, wyklejają, malują. Nieco dalej w pracowni tkackiej – chłopcy pracują na krosnach. W ich pracowni, w klatkach – papuga, królik, świnka, szcurek. Poza zwykłymi zajęciami w pracowni opiekują się także tym inwentarzem.

– Planowaliśmy otworzyć pracownię przyrodniczą – tłumaczy Bożena Mikołaj-Mendel. – Niestety, nie udało się nam

zdobyć terenu do przygotowania ogródka gdzieś w pobliżu warsztatów. A dopiero wtedy pracownia taka miałaby pełny sens z punktu widzenia pracy z osobami upośledzonymi... Stąd decyzja o stworzeniu w jej miejscu pracowni tkackiej.

Idziemy dalej – pracownia komputerowa, w której powstaje m.in. warsztatowa gazetka; pracownia techniczna, gdzie chłopcy w pocie czoła przygotowują z kartonów i sklejek zarówno pudełka na drobiazgi, jak i dekoracje na bale czy spektakle. Jest jeszcze pracownia arteterapii, której uczestnicy pracują m.in. nad przedstawieniami teatralnymi. Na koniec zaglądamy do miejsca, skąd dochodzi zapach obiadu... To pracownia gospodarstwa domowego.

Po pierwsze: rodzina

Uczestnicy WTZ mogą także brać udział w terapii grupowej, w zajęciach relaksacyjnych, rehabilitacji ruchowej, w muzykoterapii, biblioterapii, treningu ekonomicznym (uczą się gospodarować

STOWARZYSZENIE POMOCY RODZINIE „PORT”

jest organizacją pożytku publicznego i można na jej konto przekazywać 1 procent podatku dochodowego.

Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie „PORT”, ul. Michałowicza 12, 43-300 Bielsko-Biała, Bank Spółdzielczy 54 8111 0009 2001 0027 0386 0001

rować pieniędzmi), treningu aktywności zewnętrznej (jak załatwić sprawę na poczcie, w sklepie, czy w urzędzie).

– Staramy się tu tworzyć rodzinną atmosferę – dodaje Bożena Mikołaj-Mendel. O taką nietrudno przy uczestnikach, którzy z zaangażowaniem oddają się zajęciom w pracowniach, ale nie szczędzą też uśmiechów i wesołych okrzyków pod adresem wszystkich, którzy ich tu odwiedzają.

Jak mówią założyciele Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie „PORT”, z prezesem Sławomirem Belczykiem, w planach stowarzyszenie ma jeszcze prowadzenie świetlicy środowiskowej dla dzieci i klubu trzeźwościowego – od tego zaczęła się działalność „PORT-u” w 2000 roku, zawieszona z powodów niezależnych od działaczy. Widzą potrzebę poszerzenia swojej działalności także o te dziedziny. Mają nadzieję, że uda się to zrealizować...

URSZULA ROGÓLSKA

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne „Bóg zapłać” za modlitwę, słowa współczucia, wyrazy życzliwości, kwiaty, wieńce i udział w pogrzebowej Mszy świętej

ŚP. ELŻBIETY BUDNIOK

Księdzu Proboszczowi Andrzejowi Raszce, Księdzu Proboszczowi Janowi Małuskowi, Księdzu Proboszczowi Bernardowi Rottauowi oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu

składa
siostra z rodzina

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Stefan Jakubowski z parafii św. Macieja w Andrychowie

Przez góry – do Boga

O takie znaczenie górskich wędrowek Stefan Jakubowski z Andrychowa zabiega od wielu lat. Dlatego wraz z przyjaciółmi tak starał się układać trasy swych turystycznych wypraw, by wiązać je z odwiedzaniem świętych miejsc i modlitwą.

Dbał o to wraz z żoną Danutą, z którą wspólnie założyli Rodzinne Koło PTTK „Szarotka”. Współorganizowane przez „Szarotkę” rajdy górskie sami nazywali w 1981 r. wędrowką „Szlakami Jana Pawła II”. Kilka lat później mogli już tej nazwy używać oficjalnie. Kolejne rajdowe oznaki pan Stefan sam projektował, szukając rajdowych haseł w nauczaniu Ojca Świętego.

Wizerunek Papieża znaleźli się też w podstawie krzyża „Ludziom gór”, który wraz z żoną zbudowali w sąsiedztwie Leskowca w Beskidzie Małym w 1991 r. Już wcześniej pan Stefan zabiegał też o nadanie imienia Jana Pawła II temu miejscu. Przy krzyżu co miesiąc, w sobotę po 16. dniu miesiąca, od maja do października z ich inicjatywy odbywały się nabożeństwa różańcowe w intencji Ojca Świętego. Czasem odprawiano tu Msze święte. „Ludzi przybywała, pogoda nie zawsze sprzyjała, więc zaczęliśmy myśleć o kaplicy” – wspomina pan Stefan początki przedsięwzięcia, które wielu uznawało wtedy za niemożliwe do realizacji.

Jest kaplica!

Tą radością już w maju 1995 roku mógł się podzielić z samym Ojcem Świętym, kiedy na skoczowskiej Kaplicówce wręczał w imieniu Grupy Modlitwonej z Gronia Jana Pawła II makie-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

tę kaplicy. Dzięki pomocy wielu ofiarodawców udało się zdobyć potrzebny teren, projekty i materiały budowlane. Najpierw stanęły mury kaplicy, zakrystii, potem dzwonnicy, a z czasem także otaczające polanę ogrodzenie, stacje Drogi Krzyżowej i najwyższej w Polsce położony pomnik Jana Pawła II. Na czele modlących się w kaplicy turystów i pielgrzymów stawali tu już biskupi, arcybiskupi, a także kardynał. Wiele telegraficznych zapewnień o pamięci i modlitwie wysłano stąd do Watykanu. Wiele było odpowiedzi. W jednym z listów do budowniczych kaplicy Ojciec Święty pisał: „Góry są zawsze uprzywilejowanym miejscem spotkania człowieka z majestatem Boga”. To przekonanie potwierdza napis w kaplicy na Groniu: „Jest nas troje: Bóg, góry i ja”.

Mój drugi dom

Jak sam przyznaje, od wiosny do jesieni najłatwiej go spotkać w drodze na Gron, albo na dyżurze przy kaplicy. Ci, którzy bywali tu kilka razy, już z daleka rozpoznają charakterystyczny niebie-

Kaplica na Groniu Jana Pawła II dla Stefana Jakubowskiego pozostanie dziełem życia.
Na zdjęciu: 3 kwietnia 2005 r., podczas pierwszej Mszy św. po śmierci Jana Pawła II

sko-czerwony sweter przodownika górskiego albo kraciatą koszulę pana Stefana. Jedynie poważna choroba na jakiś czas zmusiła go do pozostania w Andrychowie. Nic nie mogło jednak przeszkodzić w ciągłym myśleniu o coraz to nowych elementach wzbogacających kaplicę i jej obejście. Od lat tu ogłasza-

ne są wyniki konkursów poetyckich na wiersz o Groniu Jana Pawła II. Tu, zawsze w czerwcu, mają swoją metę „papieskie” rajdy. Tak będzie i z tegorocznym, jubileuszowym rajdem, odbywającym się już po raz dwudziesty piąty...

Tu również zapłonie jedno z ognisk pamięci, jakie – na apel Stefana Jakubowskiego i Koła „Szarotka” – palić się będą w tym roku 2 kwietnia wieczorem, w pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II.

Co roku tysiące turystów przemierzających beskidzkie szlaki trafia w to miejsce. I modli się. A Stefan Jakubowski, od lat pełniący funkcję kustosa tego górskiego sanktuarium, wraz z nimi dziękuje Panu Bogu...

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

W MOJEJ OCENIE

KS. PRAŁ. STANISŁAW CZERNIK, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MACIEJA W ANDRYCHOWIE

– Kaplica na Groniu Jana Pawła II stanowi własność naszej parafii, ale jej powstanie i dotychczasowe funkcjonowanie było możliwe wyłącznie dzięki ogromnemu zaangażowaniu Stefana Jakubowskiego i skupionej wokół niego Grupy Modlitwonej, wspierającej kolejne dzieła ofiarami i pracą. Powstał piękny symbol – znak naszej więzi z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Jesteśmy z niego dumni i mam nadzieję, że w tym pięknym miejscu nadal rozwijać się będzie ośrodek duszpasterstwa turystycznego. Oby Pan Bóg dał zdrowie, by pan Stefan, szczerze zatroskany o życie modlitwone na Groniu, mógł swoją służbę pełnić tak gorliwie jak dotychczas.



KAPLICA NA GRONIU JANA PAWŁA II

Powstała w miejscu krzyża „Ludziom gór”, zbudowanego w 1991 r. staraniem Danuty i Stefana Jakubowskich. W maju 1995 r. była gotowa – jako dar dla Papieża na 75. urodziny i zarazem wotum dziękczynne za ocalenie jego życia z zamachu w maju 1981 r. Tę datę zawierały w sobie pierwotne wymiary kaplicy: 13 m x 5 m. Z czasem trzeba ją było rozbudować, dodano też dzwonicę i osobny budynek zakrystii, a w jej otoczeniu pojawiły się plenerowe stacje Drogi Krzyżowej i mniejsze kapliczki oraz pomnik Jana Pawła II ze ścieżką zawierającą ślady jego stóp. We wnętrzu znajdują się przekazane przez Ojca Świętego dary: papieski różaniec, krzyż, a także puszcza na komunikanty.